Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 266. Katowice, sobota 19-go listopada 1927 Rok 26.

Sprawa polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Pierwsza rozmowa Jackowskiego z Stresemannem.

Berlin. PAT. Cała prasa berlińska omawia obszernie przybycie dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jackowskiego do Berlina dla przeprowadzenia konferencji z ministrem Stresemannem.

Berlin. PAT. W czasie rozmowy z dyrektorem Jackowskim min. Stresemann zapoznał go w ogólnych linjach z ostatniemi uchwałami gabinetu Rzeszy w sprawie traktatu handlowego z Polską. Dyr. Jackowski rozwinął postulaty polskie, zwłaszcza w dziedzinie eksportu produktów handlowych i węgla. Omawiano również kwestję importu drzewa tartego do Niemiec.

Ustąpienie Lewalda.

Berlin. PAT. Prezydent Hindenburg przyjął demisję dotychczasowego kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską podsekretarza stanu Lewalda. Dymisję tę p. Lewald wniósł w dniu 3 listopada.

Życzenie austrjackie.

Wiedeń. PAT. „Neues Wiener Tageblatt", omawiając w artykule wstępnym mowę ministra Stresemanna, wygłoszoną w Wiedniu wobec dziennikarzy, wyraża zadowolenie z powodu ustępu, odnoszącego się do rokowań handlowych polsko-niemieckich. Z oświadczenia Stresemanna — pisze dziennik — widać, że w Niemczech istnieje chęć doprowadzenia do zbliżenia gospodarczego z Polską. Zbytecznem jest chyba zaznaczać, jak cennem byłoby dla gospodarczego, a temsamem i politycznego uspokojenia Wschodu Europy porozumienie handlowo-polityczne między Niemcami a Polską. ..W atmosferze wiedeńskiej, która przyszłość gospodarczo-handlową widzi w planie powrotu do przyjaznych stosunków gospodarczych między wszystkiemi państwami, powitanoby załatwienie zagadnień gospodarczych polsko-niemieckich nader życzliwie. Im więcej usunie się punktów spornych, tembardziej zbliża się Europa do celu, który Stresemann nazywa Locarnem wszystkich narodów."

Grudniowa sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa. Rada Ligi zbierze się w Genewie 5-go grudnia pod przewodnictwem przedstawiciela Chin.

Porządek dzienny obrad obejmuje aż 29 punktów.

Ze spraw politycznych znajdujemy skargę rządu litewskiego, skierowaną przeciwko Polsce. W skardze rząd litewski powołuje się na szereg wykroczeń, których rząd polski miał jakoby się dopuścić w związku ze szkolnictwem litewskiem w Polsce.

Poza skargą litewską Rada powróci na przyszłej sesji do dalszego rozważania zatargu rumuńsko-węgierskiego, spowodowanego skargą obywateli węgierskich dotkniętych reformą rolną w Rumunji.

Jak zwykle, tak i tym razem Rada będzie miała do czynienia z Gdańskiem: wraca sprawa Westerplatte, odłożona na ostatniej sesji Rady na prośbę p. Stresemanna, dalej sprawa bazy floty polskiej w Gdańsku. W sprawie tej zostaną zakomunikowane Radzie wyniki bezpośrednich rokowań, które były prowadzone między Polską a Gdańskiem. W razie porozumienia między Polską a Gdańskiem, sprawa bazy sama przez się zostanie zlikwidowana, w przeciwnym wypadku Rada przed powzięciem decyzji przekaże sprawę do zbadania Komisji wojskowej.

Ze spraw ekonomiczno-finansowych należy zwrócić uwagę na pożyczkę dla Grecji w wysokości 9 miljonów funtów, przeznaczoną z jednej strony dla stabilizacji pieniądza greckiego, z drugiej zaś strony, — dla uchodźców greckich.

Rada zajmie się również zbadaniem planu uzdrowienia finansów i życia gospodarczego Bułgarji.

Na porządku obrad sesji Rady stoi pozatem szereg decyzyj ostatniego Zgromadzenia, a więc sposoby przyspieszenia decyzji Rady w razie niebezpieczeństwa wojny, opracowanie techniki konferencyj międzynarodowych, przygotowania wyroków arbitrażowych zapadłych zagranicą, unormowanie stosunków pomiędzy Ligą Narodów a organizacjami, które powstały pod egidą Ligi, etc. etc.

We wszystkich tych sprawach Rada Ligi zadecyduje, w jaki sposób uchwały Zgromadzenia mają być wprowadzone w życie przez odpowiednie organizacje.

Dodatek świąteczny dla robotników rolnych

Katowice. (PAT.) Zatarg, trwający od dłuższego czasu między robotnikami rolnymi a pracodawcami w sprawie podwyżki płac, został dnia 16. bm. zlikwidowany. Na podstawie zawartej umowy robotnicy otrzymają jednorazowy dodatek świąteczny, płatny dnia 15. grudnia br. według następ. kategoryj: dziewczęta od 14. do 16 lat 8 zł., 17-letnie 12 zł. Robotnicy młodociani otrzymają 8 zł., robotnicy od 16 do 18 lat 12 zł., od 19 do 22 lat 15 zł., natomiast robotnicy ponad 22 lat 20 zł.

Układ polsko-sowiecki.

Warszawa. (PAT.) W dniu 16 listopada br. podpisany został w gmachu poselstwa rosyjskiego w Warszawie układ w sprawie zwrotu polskiego mienia kulturalnego z Rosji.

Posiedzenie Reichstagu.

Berlin. WTB. Najbliższe posiedzenie Reichstagu odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm.

Powrót głównodowodzącego armji niemieckiej

Nowy Jork. WTB. Głównodowodzący armji niemieckiej, generał Heye, który bawił w Ameryce, wraca obecnie do Niemiec.

Pruski budżet na r. 1928.

Berlin. WTB. Pruski budżet na r. 1928 przewiduje wydatki w wysokości przeszło 4 miljardów marek.

Marx w Bawarji.

Monachjum. WTB. Wracając z Wiednia, kanclerz niemiecki Marx przebywa w Bawarji, gdzie w Monachjum wziął udział w posiedzeniu sejmu bawarskiego.

Awantura w berlińskiej radzie miejskiej.

Berlin. WTB. W czasie czwartkowego posiedzenia berlińskiej rady miejskiej doszło do awantur między komunistami a radnymi z Deutsche-Volkspartei.

Samobójstwo dygnitarza sowieckiego.

Moskwa. WTB. Dygnitarz sowiecki Joffe, który m. in. brał udział w niemiecko-sowieckich rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim 1917 roku, popełnił w czwartek samobójstwo, zabijając się wystrzałem z rewolweru.

Zgon sułtana marokańskiego.

Rabat. PAT. Sułtan marokański zmarł w Fezie.

Paryż. PAT. Zmarły sułtan marokański Mulay ogłoszony był sułtanem w roku 1912. W momencie objęcia przez niego władzy panowała w Maroku w całej pełni anarchja. Sułtan Malay, przy współpracy marszałka Lyautay, przeprowadził reformę administracji i stworzył w Maroku nowoczesny system rządów. Panowanie jego było jednem z najpomyślniejszych dla Maroka.

Dzień matki.

Jest w języku ludzkim słowo, które oznacza całe światy, światy bezgranicznego poświęcenia i miłości, niebo na ziemi. Słowo to za małe, by objęło ogrom tego, co zawiera, lecz wielkie i święte dla każdego, kto je sercem pojmuje: Matka.

W Ameryce Północnej, w tem społeczeństwie praktycznych idealistów, narodziła się jeszcze w roku 1910 ta wielka idea, by jeden dzień w roku przeznaczyć na złożenie hołdu Kobiecie-Matce i w ten sposób uczcić w najbardziej uroczystej formie kobietę w jej najwyższem dostojeństwie, jakiem jest macierzyństwo. Może być, że jest to tylko legenda, iż ideę tę zapoczątkowała rozmowa dwóch małych skautów, którzy wśród zabawy, ocenili nagle tę wielką niesprawiedliwość, jaka się dzieje ich Matkom, iż one muszą zawsze pracować, podczas gdy dzieci się bawią, wobec czego zaniechali dalszej zabawy i pospieszyli do domu, by ulżyć swym Matkom w pracy. Może być, jak powiadam, że jest to tylko legenda, natomiast prawdą jest niewątpliwą, iż z inicjatywy miss Anny Jarvis z Chicago postanowiono jeszcze przed 17 laty, czyli w roku 1910 w całej Ameryce uczcić publicznym hołdem jednego i tego samego dnia, t. j. w drugą niedzielę maja, kobietę amerykańską, jako Matkę. Wychodząc bowiem ze słusznego założenia, że wszelkie uroczystości czy to powszechne, (jak święta i t. p.), czy też indywidualne (jak imieniny, urodziny), padają właściwie całem brzmieniem starań i trosk gospodarskich na ramiona kobiety, jako Matki i gospodyni, zaczem też matka właściwie nigdy nie jest zwolnioną od swojej ciężkiej pracy i obowiązków, powiedziano sobie, iż słuszność nakazuje, by bodaj przez jeden dzień w roku, brzemię to z bark Kobiety-Matki było zdjęte. Pozatem oceniano należycie olbrzymią doniosłość pedagogiczną, tego rodzaju publicznego hołdu, a mianowicie, by świat dziecięcy przedewszystkiem uświadomił sobie ogrom dobra i poświęcenia, jaki zawdzięcza matce, jak niemniej rozważono niemniejszą doniosłość socjologiczną, jaka leży w tego rodzaju złożeniu publicznie hołdu bezcennym zasługom, jakie ogół matek świadczy społeczeństwu, przysposabiając mu kadry nowych, zdrowych fizycznie i moralnie, obywateli. Ci „praktyczni" (jak się to zwykle banalnie u nas mówi). Amerykanie uznali to poprostu za akt sprawiedliwości społecznej, by przez złożenie takiego hołdu ogółowi matek amerykańskich, podkreślić olbrzymią doniosłość ich pracy i zasług, zasług, których się zupełnie na ogół nie docenia i uważa za coś, co się samo przez się rozumie i co nie zasługuje właściwie wogóle na uwagę. Idea ta okazała tak olbrzymią żywotność, że już w cztery lata później, t. j. z wiosną r. 1914 to „Święto Matki" zostało — pod naciskiem opinji publicznej — orędziem Prezydenta Wilsona podniesione do godności święta państwowego, a las flag i chorągwi, zdobiących w drugą niedzielę maja każdego roku wszystkie gmachy publiczne i państwowe w Ameryce, ustanie wszelkiej pracy (o ile ona nie ma na celu składania hołdu kobiecie, jako matce) i t. p. świadczy odtąd przed całym światem, że cały ogół amerykańskich obywateli, od dzieci począwszy, a na ludziach dojrzałych, ba na starcach kończąc, jednoczy się w tym dniu dla złożenia hołdu, temu bezmiarowi poświęcenia i pracy, jaki każda matka ofiarowuje przez całe swoje życie swoim dzieciom, a przez to pośrednio całemu społeczeństwu.

W swym zwycięskim, pochodzie, ogarnęła ta idea w niedługim czasie Szwecję, Norwegję, Danję, Niemcy, a poczawszy od r. 1923 także i Austrję. We wszystkich tych krajach druga niedziela maja każdego roku, jest owym uroczystym „Dniem Matki". W jaki sposób uroczystość ta obchodzoną bywa w Austrji, miałem sposobność zapoznać się bliżej w czasie mego pobytu tamże przez kilka tygodni w

lecie b. r., i temi właśnie mojemi spostrzeżeniami zamierzam podzielić się z Czytelnikami „Czasu", bo kto wie, czy nie byłoby pożądanem, by także i u nas w Polsce wprowadzić podobną uroczystość. Otóż w Austrji zapoczątkował ów „Dzień Matki" skromny i nic nie znaczący człowiek, prowincjonalny proboszcz ze Schwarzbach, mianowicie ks. Emanuel Czeska. Potęga tej idei była jednak tak wielka, że już w niedługi czas potem zainteresowały się tem najbardziej wpływowe osobistości austrjackie, i w ten sposób z prowincjonalnej, a raczej, ściśle mówiąc, właściwie z parafjalnej uroczystości, idea „Dnia Matki" rozprzestrzenia się po całej Austrji, przybierając tam wprost imponujące rozmiary. Poczynając od duchowieństwa i to wszystkich wyznań) z kardynałem Pifflem, arcybiskupem Wiednia, na czele, gdzie obok najwybitniejszych przedstawicieli Kościoła katolickiego, stanęli w służbie tej idei starokatolicy, w osobie Głowy ich kościoła Tuchlera, żydzi, w osobie starszego rabina Dra Feuchtwanga i protestanci, w osobie Dra Egliego, udzieliły tej idei poparcia swego, wszystkie najwybitniejsze czynniki, jakoto: władze państwowe, gminne, nieprzeliczone stowarzyszenia, prasa, przedsiębiorstwa kinowe, radjo i t. p., łącząc się we wspólnym wysiłku, by uroczystość ta wypadła jak najokazalej.

Przedewszystkiem zaś rozważając doniosłość idei „Dnia Matki" uświadomiono sobie tę niezbitą prawdę, że bezpłodne i jałowe narzekania nad upadkiem, a raczej zanikaniem, wszelkiego autorytetu, jak również biadania nad zgrubieniem obyczajów ludności powojennej wogóle, a młodzieży w szczególności, nic tutaj nie pomogą. Natomiast wcielenie w życie tej pięknej idei, jaką jest uczczenie kobiety, jako matki, może się stać właśnie zapoczątkowaniem niejako odbudowy pierwszego autorytetu, jakim powinni być rodzice wogóle, a matka w szczególności, przedewszystkiem dla dziecka, a w dalszej konsekwencji i dla ogółu.

W ten sposób ten człowiek powojenny, tonący w najgrubszym materjaliźmie, chce stwierdzić, iż może i umie wznieść się bodaj jeden dzień w roku ponad swoje zwyczajne przyjemności dnia codziennego, t. j. footbal, dancing, auto, kino i radjo, skoro zdolny jest oddać publicznie hołd bezmiarowi zasług kobiety, jako dawczyni życia i wychowawczyni przyszłych pokoleń.

Czy takiego „Dnia Matki" nie dałoby się wprowadzić i u ans? Czyż nie byłoby pięknie, gdyby w tym dniu każde dziecko polskie uczyniło coś miłego dla swojej matki!

Tyle obchodzimy uroczystości, niepotrzebnych. Obchodźmy ten śliczny „Dzień Matki."

Przegląd polityczny

— Cofnięcie subwencji Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu. Ministerstwo rolnictwa cofnęło państwową subwencję, płaconą dotychczas Małopolskiemu Towazystwu Rolniczemu w Krakowie. Stało się to, jak słychać, z tego samego powodu, co cofnięcie subewncji Centr. Towarz. Rolniczemu w Warszawie. Prezesem Małop. Towarz. Roln. był poseł Witos. W ubiegłym miesiącu jednak złożył ten urząd.

Walka o przekształcenie państwa niemieckiego.

Rzesza Niemiecka jak przed wojną tak i dziś jest nadal państwem związkowem, to znaczy: nie jednolitem państwem z jednym rządem i z jednym parlamentem ale państwem, składającem się właściwie z szeregu odrębnych państw, jak Prusy, Bawarja, Badenja, Saksonja i t. d. Nietylko Rzesza Niemiecka posiada swój rząd i swój parlament, ale każde z tych państw związkowych ma jeszcze ponadto swój rząd i swój sejm. Tak zwana rewolucja niemiecka, która przyszła po przegranej wojnie, zrzucając panujące dynastje, nie potrafiła znieść istnienia tych odrębnych państw i państewek. Nie przekreśliła niemieckiego partykularyzmu (dzielnicowości).

Życie jednak okazuje się silniejszem od tego partykularyzmu. Życie samo przekonuje Niemcy, iż utrzymanie 16 czy 17 rządów z tyloma parlamentami nie może wiecznie istnieć. W każdej dziedzinie, czy to sądownictwa, administracji, finansów, kolejnictwa, poczt, szkolnictwa, dzielnicość jest kulą u nogi niemieckiego życia państwowego, podrażając koszta administracji państwowej i niepomiernie utrudniając wewnętrzną, a także zagraniczną, politykę niemiecką.

Lewica republikańska w Niemczech oddawna zwalczała ten stan rzeczy, dążąc do centralizacji, do ujednolicenia, całego życia państwowego. Lewica była zawsze zwolenniczką państwa jednolitego, a nie rozbitego na szereg państewek. Prawica niemiecka, przeciętnie, złączona z obalonemi dynastjami, z których każda marzy dziś jeszcze o powrocie na opustoszałe strony, zajmowała stanowisko wrogie dla tego kierunku. Ponieważ zaś katolicka Bawarja z państw Rzeszy okazywała zawsze największej skłonności dzielnicowej, stąd Centrum, licząc się z nastrojami bawarskimi, stało również dotychczas na stanowisku utrzymania związkowego charakteru Rzeszy.

Kwestja gmatwała się jeszcze o tyle, że na czele państw, dażących do ujednolicenia Rzeszy, stoją Prusy, państwo, w którem rządzi koalicja republikańska. To znowu wśród nacjonalistów wywołuje obawę, iż ustępstwa z ich strony na rzecz państwa jednolitego równałoby się oddaniu Rzeszy pod wpływ lewicowych Prus, które postarałyby się o ostateczne rozprawienie się z nacjonalistami.

Mimo tych przeciwieństw myśl o przekształceniu Rzeszy w państwo całkowicie jednolite zyskuje coraz więcej zwolenników. Szereg ministrów w ostatnich czasach wypowiedział się za tą myślą. P. minister Stresemann — co jest bardzo znamienne — wydaje się również zbliżać do tego poglądu. W Centrum również istnieją zwolennicy zreformowania państwa, który wypowiadają walkę dzielnicości. Słowem: Myśl ujednolicenia Rzeszy zatacza coraz szersze kręgi. Dlatego spodziewać się można, że prędzej czy później, myśl ta zostanie urzeczywistniona.

Partje lewicy w Niemczech, które już rozpoczęły przygotowania do przyszłych wyborów, i które — być może — osiągną zwycięstwo, wysuwają już dziś wśród swoich haseł wyborczych także hasło: państwa jednolitego w przeciwstawieniu do państwa związkowego, jakiem jeszcze w tej chwili jest Rzesza Niemiecka.

Trzy partje komunistyczne w Rosji.

Po wykluczeniu Trockiego i Zinowjewa z urzędowej partji komunistycznej rozróżniać należy trzy rodzaje komunistów w Rosji. Do prawicy należą prezydent egzekutywy i rządu: Kalinin i Rykow i rozmaici bliżsi im ministrowie. Grupa ta jest za tem, aby współpracować z bezpartyjnymi fachowcami we wszystkich dziedzinach głównie celem podniesienia gospodarczego Rosji. Popierają ich wszyscy komuniści, którym zależy na praktycznem rozszerzeniu ruchu roboczego.

W centrum komunistycznem Rosji rządzi generalny sekretarz partji Stalin. Popierają go wszyscy sekretarze partyjni. Powołują się oni na to, że są właściwymi przedstawicielami partji i żądają dla siebie bezwzględnego posłuchu.

Opozycja komunistyczna jest trzecim rodzajem komunizmu rosyjskiego. W tej grupie Trocki, Zinowjew i Kamienew są najwięcej znanymi. Jednakże opozycja ta nie jest jednolita. Między Trockim a Zinowjewem i Kamienewem zachodzą wielkie różnice zdania.

Warto sobie spamiętać o tych trzech gatunkach komunistów, bo w dalszym rozwoju spraw tych nieraz trzeba będzie sobie o tem przypomnieć, aby sprawy sowieckie należycie rozumieć.

Dom gry w Sopotach.

W znanem mieście nadmorskiem Sopotach, należącem do terytorjum Wolnego Gdańska, rząd gdański pozwolił założyć dom gry hazardowej. Towarzystwo, utrzymujące ów dom, obowiązało się 60 procent czystego zysku oddawać skarbowi gdańskiemu. Zaś rząd gdański winien dochód ów zużyć na cele opieki społecznej.

Ile wynosi ta opłata? Za rok 1926 dom gry odstawił rządowi 1 mil. 424 tys. 596 guldenów. Jestto 60 procent całego zysku, który zatem wyniósł blisko 2½ miljona guldenów. Pieniądze te przegrali ludzie w domu gry, bo dom ten innych dochodów nie ma. Przegrali oni jednak znacznie więcej, bo z dochodów opłacono wszystkie rozchody, które są niemałe.

Obecnie gdańska gazeta socjalistyczna „Volksstimme" twierdzi, że owych pieniędzy nie użyto na cele opieki społecznej, lecz na co innego. Umieszczono je lekkomyślnie w rozmaitych nieproduktywnych przedsiębiorstwach. Część przeznaczono na budowę zbytkownego, nie rentującego się hotelu kasyna w Sopotach. Pozatem udzielono z tych funduszów subwencji rozmaitym towarzystwom nacjonalistycznym, jak np. Opera leśna w Sopotach, tow. jazdy konnej, związek tenisowy i t. p., a więc na cele nie mające nic wspólnego z opieką społeczną. Lekkomyślna ta gospodarka z funduszów publicznych, jak zaznacza dalej „Danziger Volksstimme" spotyka się z tem silniejszem potępieniem, iż gmina w. m. Gdańska znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu finansowem, a utrata dochodów, płynących z kasyna gry, odbija się w sposób fatalny na wszystkich dziedzinach opieki społecznej.

W NIERÓWNEJ WALCE.

61) —o— (Ciąg dalszy).

Jego pomocnicy znosili mu porzucone w pokoju książki, nuty, rysunki, mapy, ilustracje, albumy z fotografjami a w poszukiwaniach otwierali piece, zdejmowali z podłogi dywany, a samą podłogę oglądali krytycznie.

Musiało ich to męczyć, bo mieszkanie było obszerne, nie zdradzali jednak najmniejszego znużenia.

Na ścianie gabinetu myśliwskiego wisiała reprodukcja „Olszynki" Wojciecha Kossaka. Oficer dojrzał ją z oddala i podszedł do niej uradowany.

— A to co jest? — zapytał z uśmiechem.

— To kopja z obrazu — odrzekł mu pan Tomasz krótko.

— Aha, kopja z obrazu. Panu pewno wiadomo z jakiego obrazu?

— Owszem wiadomo; z olejnego.

Oficer znowu się uśmiechnął.

— Może być, że z olejnego, ale ja się nie o to chciałem pana spytać. Ja chciałem panu tylko przypomnieć, że ten obraz jest zabroniony i że pan źle robi, trzymając go w domu.

W tej chwili jego bystry wzrok padł na wiszącą nieopodal fotografję z „Polonii".

— Ot!... to pan i tę kopję także posiada?...

Czerski zagryzł wargi.

— Jak pan widzi — mruknął. — I tę także.

— Hm! i tę także... To źle, to bardzo źle... Pan wybaczy, że pozwolę sobie zabrać te obydwa obrazy..

Skinął na swoich ludzi.

I Wandzia patrzała na to i ręce zaciskały jej się konwulsyjnie. Ach, gdyby była mężczyzną, gdyby teraz była mężczyzną!

Ojciec nie oponował wcale, a i ten, ten pan Stanisław, stał jak słup nieporuszony, milczący, zimny; zapomniał swoich docinków, nie myślał pewno o tem, czem nie dawno jeszcze szafował tak rozrzutnie! Widział co oni robią, i zachowywał się tak, jakby go to wcale, a wcale nie obchodziło. A ona przecież czuła do niego coś... Czuła szacunek, zaufanie, pomimo wszystko!...

Biblioteczka zajęła żandarmowi dużo czasu daremnie straconego, bo i tam nie znalazł nic, albo tak, jakby nic, chociaż starał się bardzo. Wydobył między innemi „Dwadzieścia cztery obrazki z historji Polski" i pokiwał głową. Znalazł „Wieczory pod lipą", wydanie krakowskie, i wyrwało mu się:

— Oo!

Daleko więcej jednak zainteresował go Słowacki, drukowany za granica.

— Ładne wydanie! — pochwalił i odłożył książki na stronę.

„Sybirien" Kennana nie podobało mu się wcale.

— Po co pan takie rzeczy czyta? — zwrócił się do Czerskiego. — Całemu przecież światu wiadomo już, że to wszystko nieprawda.

— Ma pan słuszność — powiedział szlachcić. — Dowiedziałem się o tem niedawno z książki pana Doroszewicza.

Po zrewidowaniu biblioteczki zabrano się i do pokoju Gorczyckiego.

Ciągnęło się to tak długo, męcząco długo. Student nie kładł się widocznie spać. Na stole paliła się lampa, stał otwarty kałamarz, w kałamarzu tkwiło pióro — i więcej nic.

Na parapecie okna dopiero leżały papiery, zeszyty, broszury, książki i na samem wierzchu tych różnorodnych szpargałów szara niepokaźna książeczyna.

Żandarmi cisnęli się na nią, jak sępy.

— Aaa!... Oto jest!

Potem ich zabrali, obydwu ich zabrali.

Nie pomogły protesty, tłumaczenia, nie pomogło oburzenie Gorczyckiego, który zapewniał, że książczyna nie do niego należy; że nie wiedział o niej nawet nic, gdyż w przeciwnym razie starczyłoby mu czasu na zniszczenie jej, przynajmniej ukrycie w bezpieczniejsze miejsce, zabrali ich z rozkazu wydanego bez względu na rezultat rewizji — i to było przygnębiające.

Lament powstał w domu, krzyk.

Matka zawisła mu na szyi, Czesio czepiał się go desperacko za ubranie, dziewuchy pokojowe uderzyły w bek, Francuzka miała zaczerwienione powieki, a ona, ona, ta ośmnastoletnia Wandzia, to, tkliwe, pieszczone dziecko, zamożnego jeszcze szlacheckiego domu, ona nie uroniła ani jednej łezki. Tylko twarz jej nieskazitelnie dziewicza przybrała po raz pierwszy w życiu ten dziki, bezlitośny wyraz nieubłaganej nienawiści, tylko czyste, habrowe oczy stworzone do miłości i przebaczenia, zamglił obłęd mściwych instynktów, tylko drobne palce rąk konwulsyjnie szarpały sukienki.

W ostatniej chwili rzuciła się w ślad za wyprowadzanym rodzicem, którego sadzano już koło Gorczyckiego na podwodzie. Ktoryś z carskich siepaczy zastąpił jej drogę.

Pchnęła go z nieoczekiwaną siłą, aż się zatoczył i przyskoczyła do furmanki.

— Ojcze, mój biedny ojczulu!...

Czerski chwycił ją w objęcia, kształtną jej główkę przycisnął do swoich ust, całował i błogosławił, a ciężkie grube łzy biegły mu po przybladłych policzkach i skapywały na jasne, lniane włoski córki.

Wydobyła się z jego objęć, bo bół ją dławił, bo patrzał na nią ciekawie żandarm.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 19 listopada

Św. Elżbiety (wdowy ur. 1207 † 1231)
Św. Poncjana, (pap. męcz. † 235)
Św. Maksyma (kapłana męczennika)

SŁOW.: DROGOMIRA.

Dziś w Marburgu złożenie zwłok św. Elżbiety, wdowy, córki Andrzeja, króla Węgier, Tercjarki zakonu św. Franciszka. Zajęta nieustannem pełnieniem dzieł pobożnych i miłości bliźniego, postępowała wśród wielu cudów ku niebu. — Tegoż dnia męczeństwo św. Poncjana, papieża, wygnanego przez cesarza Aleksandra równocześnie z kapłanem Hipolitem na Sardynję i zabitego tamże uderzeniami maczug; ciało jego przeniesione zostało przez św. Fabjana, papieża, do Rzymu i złożone w katakombach Kalliksta.

Rocznice: 1417 koronacja Elżbiety Pileckiej, żony Władysława Jagiełły. — 1655 ojciec ks. Augustyn Kordecki rozpoczął bohaterską obronę Częstochowy. — 1738 Stanisław Leszczyński obejmuje rządy Lotaryngji. — 1758 przychylne oświadczenie się króla pruskiego ku naprawie rządu w Polsce. — 1810 zabranie przez rząd pruski 78 klasztorów i 8 kolegjatów na G. Śląsku. — 1925 marszałek Rataj złożył misję. — Druga misja Skrzyńskiego, która tworzy gabinet urzędniczy.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7,16, zach. o godz. 16,10. — Księżyc wsch. o godz. 1.38, zach. o godz. 14,42.

Długość dnia wynosi 8 godzin 51 min.

Dni po N. R. 322, do N. R. 43.

— **Ustawa emerytalna dla kolejarzy.** Ministerstwo komunikacji opracowało nową ustawę emerytalną dla etatowych kolejarzy w związku z przekształceniem na przedsiębiorstwo prywatne. Opłata będzie podniesiona z 3% na 6% od poborów. Zaliczone będą: 1) służba państwowa u zaborców, 2) polska służba państwowa, 3) kolejowa służba polska, 4) służba w wojsku polskiem. Emerytura po 10 latach wynosi 50% i co rok o 2% wzrasta aż do 100%. W razie zwolnienia bez prawa do emerytury odprawa wynosi 1-miesięczne pobory za każdy rok służby. W razie rezygnacji ze służby lub zwolnienia w drodze dyscyplinarnej odprawa nie przysługuje; zamiast odprawy można w ciągu 3 lat prosić o przekazanie z właściwej instytucji ubezpieczeniowej podwójnej sumy opłat wniesionych przez pracownika. Zaopatrzenie wdów i sierot zostało bez zmiany, lecz wprowadzono nowy dział ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. (o)

Województwo śląskie

* **Renumeracje dla urzędników zatrudnionych w wielkim przemyśle.** Związki zawodowe poczyniły odpowiednie starania, celem uzyskania renumeracji na gwiazdkę dla urzędników, zatrudnionych w wielkim przemyśle. Układy z przedstawicielami odbędą się w bieżącym miesiącu. Na konferencji tej, prócz sprawy renumeracji, poruszona będzie sprawa emerytów przemysłowych i pracowników umysłowych, płatnych na dniówkę, a posiadających orzeczenie z zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, że podlegają przymusowemu ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

* **Nasi murarze bez pracy, a niemieccy Czesi mają pracę.** Gwarectwo węglowe kopalni „Emma“ w Obszarach powierzyło wykonanie budowy koksowni firmie Armand z Morawskiej Ostrawy, tak samo na szybie „Leon“ w Czernicy wykonuje prace budowlane firma Majerhoffer z Morawskiej Ostrawy. Pierwsza firma zatrudnia 60, a druga 15 murarzy. Interwencja kierownika zarządu głównego Związku pracowników budowlanych Z. Z. P., aby zabroniono zatrudniania obcokrajowców u starosty i urzędu pośrednictwa pracy w Rybniku, oraz w wojewdzkim wydziale przemysłu i handlu pozostała na razie bez skutku, ponieważ wyższe władze pod pretekstem braku specjalnych sił fachowych — miały zezwolić na wjazd obcokrajowców do tych prac.

Należy się ale spodziewać, że błąd ten zostanie naprawiony, ponieważ nie o brak przedsiębiorców i pracobiorców, ale o konkurencję krajowców chodzi. Murarze z powiatu rybnickiego wybudowali tego roku z pochwałą odnośnych firm koksownię w Dębieńsku i Knurowie i pracują jako specjaliści tylko w takich pracach. A jest ich tam 120 chłopa, w większej połowie obecnie bez pracy. Nieuwzględniono ani murarzy ani firm śląskich, których specjalnością jest wykonywanie takich prac. Co gorsze, gdy 2 listopada wstawiło się coś 60 murarzy z Żytny, Raszczyc itd. po pracę na budowie koksowni kopalńi „Emmy“, nietylko ich nieprzyjęto — bo sprowadzono już 40 murarzy niemieckich z Hulczyńskiego w Czechosłowacji — ale podmajstrzy rzucił polskim murarzom w twarz, że on z „polskimi wołami“ (polnische Ochsen) pracować nie będzie.

Otóż niema tam pracy dla naszych przedsiębiorców i pracobiorców, a są urągające wyzwiska godności polskich murarzy.

O tem, aby nam brakło specjalnych sił — przedsiębiorstw i murarzy, przedewszystkiem w porze obecnej — mowy niema. Przyczyną tego to niski stan korony czeskiej w stosunku do naszego złotego, przezco tak firmy budowlane i murarze z Czechosowacji tworzą brudną i nierzetelną konkurencję tak naszym firmom budowlanym jak murarzom, naco ci ostatni nigdy zgodzić się nie mogą, ponieważ na nich ciąży inny obowiązek obywatelski względem Polski jak na czeskich konkurentach. W dodatku skarb państwa naszego nie jest tak uposażony, aby dać Czechom pracę i płacę, a krajowym murarzom płacić wsparcie bezrobotne. (ak)

Z Katowickiego.

Katowice. (Józef Turczyński), znakomity pianista polski przybywa do Katowic i wystąpi w Beethovenowskim koncercie symfonicznym tow. śpiewu „Ogniwo“ dnia 23 bm. w Teatrze Polskim wieczorem. Artysta odegra m. i. koncert fortepjanowy Es-dur Beethovena. Pozatem występują artyści śpiewacy pp. Laura Kochańska, St. Barwińska, J. Stępniowski i J. Popiel. W programie widnieją m. i. chórowe utwory Beethovenowskie jak „Cisza morska“ i „Szczęśliwa żegluga“, oraz wspaniała fantazja chórowa op. 80, w której biorą udział wszyscy artyści soliści z prof. Turczyńskim na czele oraz chór i orkiestra. Batuta spoczywać będzie w ręku dyr. Instytutu Muzycznego St. M. Stoińskiego. Niewielka ilość pozostałych biletów nabyć można przy kasie teatralnej.

— (Prace koło budowy katedry). Przy ulicy Powstańców przystąpiono w ubiegłym tygodniu do budowy baraku mieszkalnego dla robotników, którzy przez całą zimę pracować będą przy obrabianiu kamienia do budowy. Kamień ten sprowadzony jest wagonami z kamieniołomów pod Imielinem.

— (Pięciolecie chóru katedralnego). W dniu 20 listopada przypada dla chóru katedralnego pięciolecie istnienia. Społeczeństwo nasze katolickie chyba już nieraz miało sposobność przekonać się, ile pracy włożono na wydoskonalenie zespołu chóralnego. By społeczeństwo katolickie zachęcić do zajęcia się tak ważną placówką, istniejącą przy kościele katedralnym, urządza chór katedralny w dniu 20 bm. o godzinie 18-ej (6-ta wieczorem) swoją uroczystość cecyljańską w domu Związkowym przy kościele katedralnym św. Piotra i Pawła, na którą złożą się występy chóru męskiego i mieszanego i orkiestry policji wojew. śląsk. W tym samym dniu odprawi się o godzinie 9-ej rano suma z asystą na intencję chóru katedralnego, podczas której członkowie przystąpią do Stołu Pańskiego i odśpiewają pieśń na głosy ku czci swojej Patronki św. Cecylji. Okolicznościowe kazanie wygłosi znany kaznodzieja Wiel. ks. Hermann.

— (Idea powstań w Polsce“) Staraniem T. C. L. w sobotę 19-go listopada o godz. 6 wieczorem w auli gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza odbędzie się wykład prof. F. C. pod powyższym tytułem.

— (Aresztowanie na sali rozpraw za krzywoprzysięstwo). Wdział karno-skarbowy w Katowicach dnia 16 listopada br. rozpatrywał sprawę Icka Dafnera z Sosnowca oskarżonego o przemytnictwo. Mianowicie, dnia 19 sierpnia br. urzędnicy celni przyaresztowali w Miasteczku pow. tarnogórski kilku osobników, przy których znaleziono 140 kilogramów piór stalowych do pisania, przemyconych z Niemiec. Według zeznań przytrzymanych mieli oni te pióra dostarczyć niejakiemu Ickowi Dafnerowi w Katowicach, który ich namówił do przewiezienia kilku pakunków przez granicę. Na rozprawie oskarżony Dafner wymyślił na prędce inną historję. Według niego były te stare pióra jeszcze z roku 1921, które on miał u siebie na składzie w Tarnowskich Górach. Pióra te sprzedał niejakiemu Wolfowi Arbesmanowi z Sosnowca, lecz ten nie zabrał ich do niego ze składu a tylko brał częściami i rozwożąc do poszczególnych miejscowości sprzedawał. Krytycznego dnia miał rzekomo Arbesmann wyjechać z Tarnowskich Gór do Miasteczka z piórami na sprzedaż, lecz ostatecznie zaniechał tego zamiaru i wynajął kilku ludzi, aby mu dopomogli towar przenieść. W tym czasie wostali ludzie z towarem przytrzymani. Zawezwany w charakterze świadka Arbesmann rzeczywiście pod przysięgą stwierdził że tak było, a nie inaczej, lecz gdy przewodniczący sądu zaczął mu zadawać pytania ten zaczął się kłać tak, że ostatecznie nie wiedział ile paczek dał ludziom do przeniesienia, jak te paki były opakowane i t. p. Wobec tego na wniosek prokuratora sąd zarządził natychmiastowe zaaresztowanie Arbesmanna, jako podejrzanego o krzyoprzysięstwo. Oskarżonego Dafnera uznano winnym przemytnictwa i skazano na grzywnę w kwocie 7.500 złotych i konfiskatę zajętego towaru. (W. K.)

Chorzów w Katowickiem. (Złodziejska staruszka). Sąd w Rybniku skazał 75-letnia Annę Sucherek stąd za różne złodziejstwa sklepowe na 10 dni aresztu.

Siemianowice w Katowickiem. (Specjaliści od rurek). W Siemianowicach jesienią ubiegłego roku grasowała szajka, która kradła wszelkiego rodzaju rurki ołowiane. W ciągu dość krótkiego czasu policja zanotowała kilkadziesiąt wypadków kradzieży takich rurek w gminie Siemianowickiej, w hucie „Laury“, na kopalni „Richtera“, na kop. „Ficinusa“ w budynkach szkolnych, a nawet w prywatnych domach. Spostrzeżono, że w kilkunastu wypadkach sprawcy włamali się nawet do zamkniętych ubikacji aby tylko zabrać rurki ołowiane. Po dłuższych poszukiwaniach policja wreszcie wpadła na trop złodziei. Byli to Teofil Korek, Wilhelm Komander, Emanuel Halemba i niejaki Węglorz chłopcy w wieku 18—19 lat, wszyscy z Siemianowic. Węglorzowi udało się jednak zbiec za granicę, resztę oskarżonych osadzono w więzieniu śledczem. Na rozprawie sądowej, dnia 16-go listopada br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony Korek przyznaje się prawie do wszystkich zarzucanych mu kradzieży, osk. Komander przyznaje się tylko do kilku, zaprzeczając stanowczo branie udziału w innych kradzieżach, zaś osk. Halemba przyznaje się tylko do jednego czynu karygodnego. Sąd uznał osk. Korka winnym kradzieży w 8 wypadkach, zaś osk. Komandera winnym kradzieży w 6 wypadkach i za to zasądzono każdego z nich na 1 rok więzienia. Przyznając skazanym okoliczności łagodzące zawiesił co do nich karę na przeciąg 5 lat. Trzeciego osk. Halembę uznano winnym kradzieży tylko w jednym wypadku i skazano go na 14 dni więzienia. (W. K.)

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Wieczór pieśni). Miejscowe towarzystwo śpiewu „Wanda“ urządzą wieczór pieśni w niedzielę, dnia 20 listopada w sali p. Szalonka przy ulicy Hallera. Program wieczoru zapowiada się nader interesująco. Będą występy chóralne, gra na skrzypcach, sztuczka p. t.: „Papugi małej Babuni“. Wieczór zakończy się zabawą taneczną przy dźwiękach doborowej orkiestry.

— (Komisje zdrowotne). We wszystkich miejscowościach powiatu katowickiego, które liczą conajmniej 5000 mieszkańców, zostały utworzone komisje zdrowotne, które mają współdziałać

z odnośnym naczelnikiem urzędu okręgowego w sprawie podniesienia stosunków zdrowotnych. Praca w tym kierunku posuwa się szybko naprzód, a z wiosną rozpoczną się te porządkowania, które narazie, z powodu warunków atmosferycznych, nie dadzą się przeprowadzić.

Mała Dąbrówka w Katowick. (Uroczystość Święta Młodzieży). Bardzo uroczyście obchodziło Stow. Młodz. Polskiej „Święto Młodzieży“ Świętego Stanisława Kostki. Trzy dni przedtem odbyły się rekolekcje dla młodzieży męskiej. Na tych rekolekcjach wygłosił nam nasz czcigodny ks. patron Osyra bardzo piękne wykłady o naśladowaniu św. Stanisława. W niedzielę, dnia 13-go listopada o godzinie ¾10-tej wyruszyło tow. z członkami patronatu do kościoła na nabożeństwo z Komunją Generalną dla młodzieży męskiej. Ks. patron wygłosił bardzo śliczne kazanie na temat „Nie zapomnij o Bogu w młodości“. Po kazaniu celebrował także ks. patron Mszą św. na intencję młodzieży męskiej. Do Stołu Pańskiego przystąpiło około 60 druhów. Po nabożeństwie wrócono w pochodzie do Domu Związkowego, gdzie się rozwiązał. Po południu o godz. 4-tej odbyła się uroczysta akademja na sali kościelnej, gdzie się zgromadziła dość znaczna liczba uczestników. Na powitanie odśpiewało kilku druhów bardzo ładną pieśń na 2 głosy „O Stanisławie Patronie ty nasz“, wyćwiczoną przez pana organistę Spyrę. Następnie odbyły się deklamacje, śpiewy, żywy obraz itd. Ks. patron wygłosił wykład „Młodzież i akcja katolicka“, poczem druh Pannek został mianowany członkiem honorowym. Akademja została upiększona przez śliczne występy muzyczne Towarzystwa wycieczkowego „Jaskółka w Małej Dąbrówce“. Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga“. Serdeczne podziękowanie składamy ks. patronowi za tak śliczne wykłady i za uroczystość w kościele. Także serdeczne podziękowanie składamy ks. proboszczowi jak i członkom Patronatu, że zaszczycili nas swą obecnością. Towarzystwu wycieczkowemu „Jaskółka“, panu organiście i parafjanom składamy także serdeczne podziękowanie.

Brzezinka w Katowickiem. (Wieczór pieśni). W ubiegłą niedzielę w sali p. Ligędzy odbył się wieczór pieśni polskich. W wieczorze wzięły udział: miejscowe towarzystwo śpiewu „Wanda (chór mieszany), Towarzystwo „Harmonja“ z Mysłowic (chór mieszany i męski) i Towarzystwo „Wyspiański“ z Roździenia—Szopienic (chór mieszany.) Towarzystwa te wykonały szereg polskich pieśni, podczas przerw przygrywała orkiestra. Na zakończenie wieczoru odbyła się zabawa taneczna.

Kochłowice w Katowick. (Święto młodzieży). Miesiąc listopad w życiu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej stanowi bezsprzecznie jeden z najpiękniejszych miesięcy. Przypadające na ten miesiąc święto patrona młodzieży Stanisława Kostki jest niejako pobudką do przebudzenia się z letargu a zarazem bodźcem do intensywnej i owocnej pracy. Doceniając doniosłość tejże uroczystości dla życia Stowarzyszeń, postanowiono za rozkazem J. E. ks. Prymasa dr. Hlonda jaknajwspanialej święto to obchodzić, ażeby godnie uczcić naszego ukochanego patrona św. Stanisława Kostkę. O godz. 8,30 odprawiono na intencję Stow. Mszę św., celebrowaną przez ks. prob. Szulca, podczas której młodzież przystępowała licznie do Stołu Pańskiego. Podniosłe kazanie wygłosił również ks. prob. Szulc, przedstawiając nam św. Stanisława jako wzór, którego śladem kroczyć winna młodzież polsko-katolicka; wskazał również na fakt, iż nie tylko Polska lecz i inne kraje przedstawiają swej młodzieży św. Stanisława jako przykład. Po południu zaś odbyła się na sali uroczysta akademja, której program wypełniły deklamacje, śpiewy, żywe obrazy oraz nader interesujący wykład ks. prob. Szulca. Ks. proboszcz przedstawił życiorys św. Stanisława, wskazał na wadę, która cechuje obecną młodzież, a mianowicie brak wytrzymałości. Pod koniec swego przemówienia zwrócił się z apelem do nauczycielstwa o wpłynięcie na młodzież opuszczającą szkołę, ażeby zrzeszała się w Stow. Młodzieży Polskiej. Okrzykiem na cześć Prezydenta naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski oraz odśpiewanjem pieśni „Boże coś Polskę“ zakończono w uroczystem nastroju akademję.

Z Swietochłowickiego.

Świętochłowice. (Święto młodzieży). Jak w innych miejscowościach, tak też i w Świętochłowicach obchodzono uroczyście tegoroczne święto młodzieży w dniu 13 bm. Na ten dzień przygotowała się młodzież świętochłowicka 3-dniowemi rekolekcjami, na których wygłaszał nauki kazania ks. prał. Marchewka, który trafił do serc słuchaczy-młodzieńców, uczęszczających na rekolekcje bardzo pilnie i licznie. W niedzielę po nabożeństwie, w czasie którego młodzież przystąpiła do generalnej Komunji św., wyruszono z orkiestrą na boisko sportowe, aby rozegrać zawody sportowe. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja połączona z przedstawieniem teatralnem, w czasie której przemawiał sekretarz generalny S. M. P. męskiej ks. prof. Tomalla z Mikołowa, na temat „Czego żąda się od młodzieńca, a czego żąda się od starszych“. (n)

Giełda pieniężna i towarowa.

KATOWICKIE KURSY BANKOWE
w dniu 17 listopada 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 47 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213 złotych; za dolara amerykańskiego 8.92 złotych; za 100 rfanków szwajcarskich 172.35 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 16 listopada 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.43 złotych; za 100 franków francuskich 34.94 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.40 złotych; za 100 koron czeskich 48.39 złotych; za 100 lirw ówłoskich 48.39 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.49 złotych; za 1000 guldenów holenderskich 359 złotych.

— (25-lecie Związku górników). Związek górników przy Z. Z. P. w Świętochłowicach obchodzi w niedzielę 20 listopada uroczystość jubileuszową 25-letniego istnienia. Program przewiduje pochód do kościoła i uroczyste nabożeństwo. Po południu odbędzie się koncert i przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną 2 sztuki p. t. „Sąsiedzi“ i „Żyd w beczce“. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. (n)

Król. Huta. (Aresztowania). Policja w Królewskiej Hucie przytrzymała trzech osobników, podejrzanych o popełnienie kradzieży z włamaniem na szkodę spedytora Deusa, któremu skradli z wozu spedytorskiego 6 i pół wałka manufaktury.

— (Nieszczęśliwy wypadek). W nocy na 15 bm. została otruta gazem służąca Franciszka Ordonówna, zam. ul. Gimnazjalna 21. Przyczyny tegoż wypadku narazie nie stwierdzono, dalsze dochodzenia w toku.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Napad rabunkowy). Dnia 14 listopada o godz. 19,30 napadł dotychczas nieznany sprawca na idącą ul. Krakowską kupcową Leipeld Metę i wyrwał jej z ręki skórzaną torebkę, zawierającą 70 zł. i kilka kluczy. Dochodzenia za sprawcą wdrożono.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Pieniądze do odebrania). Na przejściu granicznem w Łagiewnikach znaleziono w tych dniach kwotę 20 zł. Zgubę można odebrać w urzędzie okręgowym pokój nr. 7 w czasie urzędowania. (n)

Godula w Świętochłowickiem. (Napad). Dnia 14 bm. o godz. 16,30 nieznani sprawcy napadli na ulicy Starej na sekretarza gminy Stronczka Jerzego i inwalidę Kokota Ludwika z Orzegowa, którym pod groźbą rewolweru zabrali teczkę skórzaną zawierającą akta gminy Orzegów, poczem sprawcy zbiegli w kierunku Orzegowa. Dochodzenia za sprawcami wdrożono.

Ruda w Świetochłowickiem. (Komitet T.C.L). zawiadamia społeczeństwo miejscowe, że Czytelnia Ludowa abonuje 14 czasopism, z których można codziennie od godziny 4—8 bezpłatnie korzystać.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Święto narodowe) dnia 11-go listopada br. obchodzono tu jak następuje: Rano o godz. 7-mej zebrała się dziatwa szkolna z nauczycielstwem i stowarzyszeniem miejscowem na nabożeństwo, które się odbyło o godz. ½8-mej. Podczas Mszy św. śpiewała dziatwa szkolna, pod batutą nauczyciela p. Zwinczaka. Po powrocie z nabożeństwa odbył się w szkole poranek. Wieczorem o godz. 7-mej odbyła się na sali hutniczej „Akademja“. Słowo wstępne powiedział prezes „Zespołu polskich Stowarzyszeń p. Józef Twardoch. Następnie odśpiewało Tow. śpiewu im. Paderewskiego: Hymn Rzeczypospolitej i Hymn Województwa Śląskiego, poczem została wygłoszona deklamacja z Pana Tadeusza, przez pana Brachaczka, urzednika Huty „Pokoju“, po której wygłosił nauczyciel p. Pałacz odczyt, kończąc go okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, jej Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego, co też przepełniona sala powtórzyła. Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Nowe wydalenia robotników). Amerykańscy kapitaliści, którzy za zgodą rządu usadowili się w spółce Gieschego, od chwili objęcia steru w tej spółce stosują zaiste metody „amerykańskie“. Jeszcze nie przebrzmiało echo ostatnich wydaleń z kopalni kruszczu „Biały Szarlej“, a już oto zapowiadają nowe wydalenia robotników z tejże kopalni. Radzie załogowej doniesiono, że wydalenia nastąpią z powodu braku zamówień na kruszce. Takie uzasadnienie wydaleń może być słuszne lub nie, jednakowoż rada zakładowa musi je zaczepić już ze względu na dobrą konjunkturę w przemyśle żelazo-stalowym. Czynniki miarodajne koniecznie powinne zająć się zarządzeniami Amerykanów i nie dopuścić do ich urzeczywistnienia.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Dień święta młodzieży“). Dzień „Święta Młodzieży“, uroczystości św. Stanisława Kostki obchodziło tutejsze Stowarzyszenie Polsko-Katolickiej Młodzieży z wielką okazałością i to z następującym programem: W sobotę wieczorem odbyła się spowiedź św., rano w niedzielę odbył się pochód do kościoła z orkiestrą. Kazanie okolicznościowe wygłosił z wielkim zapałem ks. sekretarz generalny prof. Tomala, nabożeństwo odprawił ks. patron Madla. Młodzież stawiła się licznie do Generalnej Komunji św. Po nabożeństwie ruszył znowu pochód przez ulice miasta, do którego przyłączyło się także miejscowe Tow. Katol. Polek, poczem przed probostwem odegrano rotę. Miejscowy proboszcz ks. prałat Skowroński przemówił do zebranej młodzieży w bardzo wzruszających słowach i wniósł razem z młodzieżą okrzyk na cześć „Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta“. Po południu o godz. 3-ciej odbyła się generalna próba teatru amatorskiego dla dzieci. Wieczorem o godz. 7-mej odegrano przedstawienie teatralne dla publiczności. Odegrano dwie sztuki: 1) „Franciszek Karrara“ i 2) (wesoła) „Poseł, czy kominiarz“. Przed rozpoczęciem teatru przywitał ks. patron Madla wszystkich gości, poczem wygłosił z ramienia Czytelni Ludowej p. inżynier — Pillich z Królewskiej Huty treściwy wykład o św. Stanisławie Kostce. Referat p. Pillicha i sztuki odegrane zostały wynagrodzone hucznemi oklaskami. W przerwach przygrywała orkiestra Stow. Polsko - Katolickiej Młodzieży. Sala była przepełniona tak, że wcale nie starczyło miejsc dla wszystkich pragnących widzieć na scenie oryginalnych amatorów. U nas bynajmniej nie można się skarżyć, żeby sala „pustkami świeciła“ gdy druhowie nasi odgrywają teatr, — dzięki miejscowym obywatelom, którzy popierają nasze Stowarzyszenie. Na tej drodze składa miejscowe Stow. Polsko-Kat. Młodzieży ks. prałatowi Skowrońskiemu, ks. prof. Tomali, ks. patronowi Madli, wszystkim przyjaciołom Stowarzyszenia i obywatelom miasta Mikołowa i okolicy, kierownictwu Tow. Czytelni Ludowej, p. kierownikowi Magasowi, p. prof. dr. Kozłowi, (za podjęte trudy w ćwiczeniu naszych druhów), pp. nauczycielom, zwłaszcza p. inż. Pillichowi i Stow. Katol. Polek za przybycie z swym sztandarem na Mszą św. i wzięcie udziału w pochodzie — serdeczne „Bóg zapłać“. Także cześć bratniemu Stowarzyszeniu Polsko-Katolickiej Młodzieży z Bełku, które z Przewiel. ks. dziekanem Borińskim na czele zaszczyciło nas swoją obecnością w tak wspaniałej uroczystości.

Stowarzyszenie Polsko-Kat. Młodz.
w Mikołowie.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Straszne nieszczęście samochodowe). W środę 16 bm. o godzinie 7 wieczorem w pobliżu mostu na Wiśle wydarzyło się straszne nieszczęście samochodowe. Mianowicie samochód przemysłowca Zangla z Bielska najechał na powóz, w którym jechał zarządca dworu Rudułtowic pan Anders w towarzystwie jednej pani. Skutki zderzenia były straszne. Jeden z koni został na miejscu zabity. Towarzyska p. Andersa odniosła szereg bardzo poważnych ran. Pan Anders i szofer cudem uniknęli śmierci. Samochód został rozbity w drzazgi.

Z Rybnickiego.

Jedłownik w Rybnickiem. (Złote gody weselne) obchodzą w niedzielę, dnia 20 listopada rb. obywatele naszej wioski Karol i Joanna Zającowie. Jubilaci znani są wszystkim jako dzielni Polacy, którzy z wszystkich sił pracowali dla Polski tj. około przyłączenia Śląska do Polski. Zawsze zaliczali się do światlejszych obywateli i od dziesiątek lat są abonentami i wiernymi czytelnikami „Katolika“. To też z okazji złotych godów weselnych życzymy zacnym Jubilatom wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się djamentowego wesela.

Lyski w Rybnickiem. (Gorsząca awantura renegatów). W dniu 1 listopada, gdy już kończyły się uroczystości na cmentarzu, świece pogasły i wierni powracali do swych domów, rozległy się około godziny 10 w nocy tuż obok cmentarza wyuzdane śpiewy niemieckie. Znać było, że śpiewacy byli zupełnie pijani. Słysząc to p. Karol Bluszcz ze swym kolegą Stanisławem Tkoczem zbliżyli się do śpiewających, zwracając im uwagę na niestosowne zachowanie się. Na to pijacy poczęli jeszcze głośniej się awanturować i krzyczeć. Wtedy obaj Polacy poszli za nimi, aby ich zmusić do wylegitymowania się. Uczyniono to na posterunku policyjnym w Suminie. Tam spisano protokuły i pijaków zwolniono.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Cenne wykopalisko). Przy pracach kanalizacyjnych na ulicy Kolejowej w pobliżu budynku gimnazjum państwowego natrafili robotnicy na mogiłę, w której znaleziono kości, urny, siekierę żelazną, narzędzia kamienne itp. Dzięki opiece profesora gimnazjum p. Józefa Piernikarczyka udało się uratować wykopalisko od zniszczenia, bowiem robotnicy w nieświadomości swej zaczęli w czasie rozkopywania mogiły wyrzucać znalezione w niej cenne zabytki przedhistoryczne. Ażeby ustalić wiek i bliższe szczegóły pochodzenia tak znacznego wykopaliska, przyjedzie w najbliższych dniach do Tarnowskich Gór konserwator.

Echa VII Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie.

W poniedziałek, dnia 14-go listopada 1927 r. zostały zakończone obrady VII Polskiego kongresu przeciwalkoholowego w Warszawie. Podniosły nastrój i wielkie zainteresowanie, jakie je charakteryzowały świadczy, jak idea abstynencji zyskuje coraz większą liczbę zwolenników i jednoczy ludzi wszystkich obozów.

Na wstępie ostatniego dnia dr. Czesław Wroczyński wygłosił piękny referat p. t. „Alkoholizm a gruźlica“, w którym wskazał, jak alkohol zatruwając organizm ludzki, stwarza podatne podłoże dla gruźlicy. Następne trzy referaty świadczyły o istnieniu szeroko rozgałęzionej akcji przeciwalkoholowej i jej zadaniach. Sędzia sądu najwyższego J. Glass mówił o udziale kolejarzy w walce z alkoholizmem, dr. Ryszard Kunicki z Krakowa o roli i zadaniach kas chorych, Marja Moczydłowska wygłosiła referat p. t.: „Sejm, rząd i społeczeństwo w walce z alkoholizmem“.

Następnie uczestnicy kongresu rozpoczęli pracę w 5 komisjach: pedagogicznej (najliczniejsza) pod przewodnictwem prof. Strumiłły, lekarskiej (prof. dr. Radziwiłowicz z Wilna), propagandowej (dr. Daczyńska — Golińska), kolejowej (inż. Kukla) i ogólnej (dr. Kuropaciński). Wszystkie prace komisji złożono komisji głównej, która przedstawiła plenum do uchwalenia szereg rezolucji.

Między innemi postanowiono wysłać telegram hołdowniczy do para Prezydenta Rzeczypospolitej, który objął protektorat nad kongresem, do Marszałka Piłsudskiego, Ks. Ks. kardynałów Hlonda i Kakowskiego, oraz honorowego prezesa prezydjum kongresu prof. B. Dybowskiego, ze Lwowa. Pozatem uchwalono zwrócić się do rządu z przedstawieniem konieczności ścisłego wykonywania ustawy przeciwalkoholowej oraz wypłacania na rzecz akcji zwalczania alkoholizmu w kraju 1 proc. czystych dochodów państwowego monopolu spirytusowego zgodnie z ustawą tego monopolu.

W końcu postanowiono zwołać następny kongres przeciwalkoholowy już w roku przyszłym do Lublina, a w r. 1929 do Wilna.

Polska Liga Przeciwalkoholowa na Śląsku była zastąpiona przez dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności Namysła i sekret. Stow. Abstynenckich na Śląsku A. Kunsdorfa.

Sprawy kościelne.

Śmierć ks. Śliwowskiego, biskupa Władywostoku.

Jak podaje „La Croix“, zmarł ks. Śliwowski, biskup Władywostoku. Zmarły był pierwszym biskupem tej diecezji, założonej w roku 1923, w rezultacie wizytacji apostolskiej, dokonanej przez ks. arcybiskupa de Guebriant.

Liczba katolików w Stanach Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych żyje około 20 miljonów katolików. W bieżącym roku 35 751 osób wróciło na łono Kościoła katolickiego. W duszpasterstwie ich jest zajętych 24 990 kapłanów.

Djecezja Nowo-Yorska liczy dwa miljony katolików a diecezja Brooklynika 650 tysięcy. Ich gorliwość w wierze okazuje się praktycznie w stwarzaniu dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego. Zbudowali 20 domów dla opuszczonych dzieci, 35 sierocińców, 6 schronisk dla osób starych i 16 lazaretów.

Sprawy gospodarcze.

Skarby na dnie Wisły.

W polsce pieniądze leżą na ulicy, a nawet... w Wiśle. Tak nawet z Wisły można majątek wyłowić.

Pomyślała o tem pewna spółka i uzyskało koncesję na wydobywanie z Wisły czarnego dębu. Jest to gatunek drzewa rzadki i na wagę złota ceniony na rynkach zagranicznych.

Czarny dąb jest właściwie zwykłą dębiną, która leżąc w wodzie po kilkaset lat, ciemieje, czasem przechodzi w srebrzysty ton i staje się najdroższym materjałem do wyrobu zbytkownych mebli.

Kolumny z czarnego dębu w pawilonie polskim na wystawie paryskiej budziły podziw i zachwyt.

Czarna dębina dochodzi w cenie na zagranicznym rynku drzewnym od 6 do 14 funtów szterl. za metr. sześć.

Dna rzek polskich zwłaszcza Wisły i gugu zawierają olbrzymie pokłady tego drogocennego materjału.

Wykazały to próby przeprowadzone ostatnio przez spółkę, przystępujące do wydobywania skarbów podwodnych

Technika wydobywania jest prosta i tania. W krótkim czasie próba dała wyniki niespodziewane — wydobyto przeszło 300 metr.

Spółka z kapitałe mzagranicznym przystępuje energicznie do zorganizowania wydobywania bezcennych pokładów Wisły i Bugu na szeroką skalę.

Z całego świata.

Wychylenie się zatopionej wyspy.

Wyspa Falcon, jedna z grupy wysp Tonga czyli Przyjacielskich, obejmującej 150 mniejszych i 52 większych wysp, ogółem mało zaludnionych, wynurzyła się z morza w roku 1886 skutkiem działania sił wulkanicznych podwodnych, ale w 12 lat potem znowu się w morze zapadła. Krótko temu wyspa ta wychyliła się znowu, pytanie jednak, czy na długo, bo dostrzeżono, że poruszana bywa wstząsami wulkanicznemi. Wyspa ma długości jakie 1600 metrów, a szerokości 500 metrów, wśrodku zaś widoczny jest otwór wulkanu, którego szczyt dochodzi do 100 metrów ponad płaszczyznę. W takich warunkach naturalnie nikt się na wyspie Falcon nie osiedli.

Wagony dla dzieci.

Amerykanie lubią bardzo podróżować, a posiadając odpowiednie środki pieniężne, lubią się w podróży urządzać wygodnie i swobodnie. Przeszkadzają w podróżowaniu z tego powodu małe dzieci, zwłaszcza w dalszych wyprawach, aczkolwiek matki amerykańskiej dzieci swe powierzają w takim razie osobnym wychowawczyniom, które z sobą zabierają. Aby więc temu zaradzić i uprzejmić podróżującym pobyt w pociągach na wielkich linjach kolejowych zaprowadzono przy pociągach osobowych wielkie, wygodne wagony przeznaczone wyłącznie dla dzieci, zaopatrzone w mebelki dla dzieci, łóżeczka dla niemowląt i przeróżne zabawki. W wagonach ttych jedzie zawsze kilka pielęgniarek, przez zarząd kolei zgodzonych, które czuwają nad dziatwą, oddaną przez matki jako „bagaż“, rozporządzając przytem obfitym zapasem środków odżywczych i leczniczych. U celu podróży matka obok kufrów swoich odbiera także swe dziecko czy dzieci za recepisem czy numerem, a miała przez całą podróż zupełną swobodę do czytania, spania, jedzenia. Powoduje to naturalnie pewien wydatek, ale o to mniejsza, bo Amerykanom nie brak pieniędzy.

Dziwne źródło. — Najazd żab.

W okolicy miasta Alltrop w Szwecji istnieje źródło, o którem starodawne podanie ludowe twierdzi, że przepowiada wojnę. Ma ono rzekomo wysychać w czasach pokojowych a płynąć obficie, kiedy się zanosi na wojnę. Tak to miało być też przed rokiem 1914, kiedy się to rozpoczęła wielka wojna, i tak też znowu teraz źródło poczęło tryskać obfitym strumieniem, co oczywiście okolicznym mieszkańcom daje powód do różnych przepowiadań i domysłów na najbliższą przyszłość. Pozatem w Szwecji nie brak źródeł, którym lud przypisuje nadzwyczajne właściwości jak n. p. tę, że woda z nich leczy różne choroby w sposób wprost cudowny. Wiara ta pochodzi z pradawnych czasów, kiedy to pogańscy poprzednicy dzisiejszych Szwedów Wikingowie dopatrywali się w źródłach siedlisk bóstwa, którego, — bo mieli ich cały zastęp, — a przechowała się dotąd jeszcze wśród ludu, aczkolwiek lud ten jest już od wieków chrześcijańskim.

Ze Szwecji donoszą także jeszcze o innym niezwyczajnym objawie. Na wybrzeżu zachodniem około miejscowości Landskrona pojawiły się nagle żaby w niezliczonej masie, zalegały zatoki pobliskie, a nawet powychodziły z wody i przedarły się poprzez drogi i ulice do ogrodów i domów, tak, że niepodobna ich ominąć i rozdeptuje się je na każdym kroku. Sprowadzeni z uniwersytetu w Lund profesorowie orzekli, że rozchodzi się w tym wypadku o rodzaj żab żyjących w wodzie mniej słonej koło wyspy Borucholm. Co je spowodowało do opuszczenia swych siedzib, niepodobna było dotąd stwierdzić, przypuszczać tylko można, że prawdopodobnie zaszły pewne zmiany w wodzie skutkiem obfitych deszczów tegorocznych.

SPORT

Komunikat nr. 31

z posiedzenia Wydz. Gier i Dyscypl. z dnia 10 listopada 1927 r.

Obecni pp.: Felis, Dyrda, Cyganek, Gruszka, Czech, Bartosz, Konieczny, Warzecha.

1. Sprawę dot. gracza Spałka Ryszarda KS. Pogoń Katowice odłożono do weryfikacji.

2. Ukarano następujących graczy dyskwalifikacją od 14 listopada 1927 r. do 14 lutego 1928 r.: Kania Jan KS. Naprzód Lipiny, Sornik Wilhelm I. KS. Tarn. Góry, Kanzy Augustyn i Sorgala Fritz z KS. Przebój Król. Huta, Drzymała Augustyn KS. Iskra Siemianowice. Płoch Roman KS. Naprzód Załęże ostrą naganą.

3. W związku z wypadkami, jakie miały miejsce przy zawodach o mistrzostwo Ligi „B“ pomiędzy KS. Orzeł i KS. Rożdzień-Szopienice w dniu 6 listopada rb. na boisku KS. Rożdzień-Szopienice ukarano zarząd KS. Rożdzień-Szopienice za nieutrzymanie porządku na boisku ostrą naganą, zaś na klub nałożono karę w wysokości 50,00 zł. Kapitan I. drużyny KS. Rożdzień-Szopienice p. Emericha Jerzego ukarano ostrą naganą za dopuszczenie do zatargu względnie milczenie nieprzyzwoitych wystąpień swej drużyny.

4. Wyznaczono następujące terminy o mistrzostwo klasy „A“:

20 listopada 1927 r.

Amatorski KS. Król. Huta — Zjednocz. Przyj. Sport. Królewska Huta.

4 grudnia 1927 r.

KS. Diana — KS. Naprzód Lipiny.
A. KS. Król. Huta — KS. Dąb.

11 grudnia 1927 r.

KS. Diana — KS. 06 Mysłowice.
Zjedn. Przyj. Sport. Król. Huta — KS. Iskra Siemian.

27 listopada rb. o mistrzostwo Ligi „B“.

KS. Bogucice 20 — KS. Słowian Bogucice.

27 listopada rb. dogrywka o mistrzostwo kl. B.

KS. Walka Makoszowy — KS. Zgoda Bielszowice 6 minut.

5. Zawody o mistrzostwo Ligi B. odbywające się w dniu 20 listopada 1927 r. pomiędzy KS. Słowian — KS. Kresy Król. Huta, które mylnie wyznaczono na boisko KS. Kresy, przesunięto na boisko KS. Słowian Bogucice.

Felis, przewodniczący. **Cyganek, sekretarz.**

Komunikat nr. 4

skarbnika G. Z. O. P. N. z dnia 15 listopada 1927 r.

Podaje się do wiadomości, że z dniem 15 bm. upłynął termin **wyrównania składki za IV-ty kwartał 1927 r.**

Program radjowy.

Sobota 19 listopada.

Warszawa fala 1.111 m.

12,20 Koncert z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Odczyt: Obowiązek i rola kierownika szkoły — 16,40 Odczyt: Jak z powietrza robi się chleb (Gospodarcze znaczenie fabryki przetworów azotowych w Chorzowie) — 17,20 Odczyt: Przedstawienia teatralne w starożytnym Rzymie — 17,45 Audycja dla młodzieży — 18.15 Koncert dla młodzieży — 19.00 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19.35 Radjokronika — 20,30 Muzyka lekka — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.

12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncert z płyt gramofonowych — 17,20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17,45 Transmisja z Warszawy — 19,00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy — 19,15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt: Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy — 22,30 Transmisja koncertu muzyki salonowej z restauracji Pawilon.

Poznań fala 280.4 m.

12,45 Koncert gramofonowy — 13,00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 17,00 Gawęda harcerska — 17.20 Odczyt: Zasady organizacji pracy według Teylora — 19,35 Komunikaty gospodarcze — 19,55 Lekcja języka francuskiego — 20,30 Koncert muzyki lekkiej — 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322.6 m.
Gliwice fala 250 m.

16.30 Koncert — 18.10 Tygodniowy przegląd filmowy — 20,10 Wieczór wesoły w słowie i pieśni, następnie muzyka taneczna.

Berlin fala 483.9 m.

12.30 Kwadrans dla rolnika — 16.00 Pogadanka medyczno-higjeniczna — 16.30 Koncert — 19,30 Transmisja z opery miejskiej w Szarlotenburgu „Trubadur“ — opera w czterech aktach Verdiego.

Wiedeń fala 217.2 m.

11,00 Poranek muzyczny — 15.30 Program dla młodzieży — 17,45 Sonata Beethovena es-dur (skrzypce) — 19.45 Operetka w trzech aktach Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“.

Sztukmistrz.

— Widziałem w mieście sztukmistrza, który z jednej butelki nalewał dwa gatunki wina.

— Ja znam lepszego sztukmistrza. Jest nim nasz sklepikarz, który z jednej szuflady daje trzy gatunki kawy i to coraz droższe.

Sprawy towarzystw.

Rybnik. Stowarzyszenie czeladzi kat. W niedzielę 20 bm. po poł. o godz. 3 odbędzie się na małej salce Świerklańca zebranie. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Ruda. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 20 listopada rb. po południu o godz. 5-ej w gimnazjum żeńskiem przy ul. 3-go Maja. Zaprasza się wszystkich członków i zwolenników trzeźwości. Zarząd.

Odpowiedzi redakcji.

Międzyrzecze. W podanej sprawie radzimy wytoczyć skargę administracyjną do Wydziału Powiatowego w Pszczynie.

J. W. Łagiewniki. Zobowiązania, przy których wyraźnie nie zaznaczono, że są płatne w złotych w złocie, płaci się w złotych, licząc jeden złoty za jeden złoty. W drugiej sprawie radzimy zwrócić się do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

Sprzeczna trójka. Ołtarze w kościołach stawia się od strony wschodniej dlatego, ponieważ nauka Chrystusowa przybyła do nas od wschodu. — Wynalazcą maszyny do szycia był mechanik Eljasz Howe, który żył około roku 1830 w Bostonie w Ameryce północnej. Z wynalazkiem swoim nie miał jednakowoż powodzenia, dopiero Isaak Singer wynalazek udoskonalił i rozszerzył po świecie.

J. H. Połomja. Za jednego dolara amerykańskiego płacono dnia 4 lutego 1917 r. na giełdzie w Berlinie 62 ¾ mkn., dnia 30 września 1922 płacono 1648 mkn.

Krótko-zwięzłowato.

Budowa kanału suezkiego trwała lat 10½, od kwietnia 1859 do listopada 1869 roku, a zajętych było przy niej przeciętnie 25 tysięcy ludzi.

*

Największe pokłady marmuru i to około sto odmiennych gatunków, znajdują się w południowo-wschodniej Afryce, w okolicach, które przed wojną należały do Niemiec.

*

Tylko jeden człowiek na piętnastu ma wzrok całkiem normalny.

◆

Najzdrowszym krajem jest Nowa Zelandja — grupa wysp w Australji, gdzie przeciętnie każdy mieszkaniec żyje 64 lata.

Nadesłane.

Z powodu umyślnie rozsiewanych złośliwych pogłosek w Pszczynie, które usiłują w fałszywem świetle przedstawić moją działalność jako przewodniczącego Zarządu Powszechno-Miejscowej Kasy Chorych na Powiat Pszczyński, oświadczam stanowczo, że spełniam obowiązki mojego urzędu bezstronnie i na podstawie ustaw, tak, że za moją działalność ponoszę wszelką odpowiedzialność. Mając na względzie dobro Kasy, byłem zobowiązany do poczynienia odpowiednich zarządzeń, celem uchronienia Kasy przed szkodami, a Zarządu przed zarzutami niedostatecznego nadzoru nad Kasą.

Zaznaczam, że dalsze podkopywania i intrygi, skierowane przeciwko mnie lub Kasie Chorych, będę zwalczał stanowczo i ścigał sądownie jako warcholstwa i podłe oszczerstwa, i do rozpraw sądowych dostarczę namacalnych dowodów.

Przewodniczący Zarządu
Powszechno-Miejscowej Kasy Chorych
na Powiat Pszczyński.
w z. Wiatr.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.